

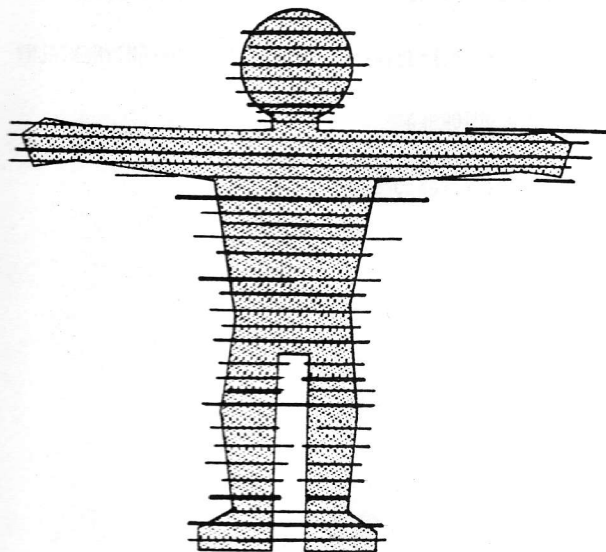
24

NR DWUDZIESTY CZWARTY

Cena = 1000 zł

SZTUKA OSOBOWA

PISMO PROGRAMOWE



000000 53 7A 75 6B 61 6D 6F 64 70 6F 77 69 65 64 6E 69
000010 65 67 6F 74 65 6B 73 74 75 62 69 62 6C 69 6A 6E
000020 65 67 6F 6E 61 74 65 6E 6D 6F 6D 65 6E 74 2C 64
000030 6F 74 65 67 6F 6E 75 6D 0A 6D 65 72 75 2E 4E 61
000040 77 65 74 7A 61 6B 92 A2 63 65 65 69 61 7A 6F 73
000050 74 61 6A 86 6A 61 6B 62 79 77 73 74 72 7A 79 6D
000060 61 6E 65 2C 63 77 61 6E 69 65 2C 6E 61 63 6B 77
000070 0D 0A 69 6C 91 2C 64 6F 62 72 65 69 74 6F 2E 42
000080 91 64 91 7A 61 64 6F 77 6F 64 63 6E 74 65 6B 73
000090 6C 69 73 7A 79 73 6B 61 69 0D 0A 63 68 6F 64 7A
0000A0 74 6F 6E 74 42 72 79 6D 69 0D 6A 63 68 6F 64 7A
0000B0 69 2E 4E 69 65 74 61 6B 6F 6A 61 6B 69 74 65 6B
0000C0 63 6E 69 63 77 69 65 6D 2C 6F 6A 61 6B 86 6D 79
0000D0 75 64 63 6B 64 7A 69 2C 6F 6A 61 6B 86 6D 79
0000E0 9E 6C 0D 0A 2C 61 6C 65 7A 61 77 73 7A 65 74 6B
0000F0 77 69 63 6F 9E 77 63 7A 92 6F 77 69 65 6B 73 63
000100 6F 67 6F 73 73 74 6F 73 75 6E 6B 6F 77 75 6A 65
000110 64 6F 74 61 6B 69 65 6A 70 6F 74 0D 0A 72 7A 65
000120 62 6E 65 6A 6D 79 6E 6C 69 6F 70 6D 0A 72 7A 65
000130 62 6E 65 6A 63 6B 6F 64 7A 69 6D 65 2C 74 61 6B
000140 2E 50 72 6F 73 7A 91 6D 69 6A 65 64 6E 61 6B 6E
000150 69 65 64 79 0D 0A 6B 74 9E 77 61 8D 2D 6D 42 77
000160 69 91 64 6F 6B 6F 67 63 7A 78 92 6F 77 69 65 6B
000170 73 2E 4D 79 9E 6C 69 63 7A 78 92 6F 77 69 65 6B
000180 69 6D 79 9E 6C 69 6F 73 77 6F 69 6D 70 0D 0A 6F
000190 73 74 91 70 6F 77 61 6E 69 75 2C 70 6F 73 74 21
0001A0 70 6F 77 61 6E 69 75 2C 74 61 6B 2C 6E 69 65 2C
0001B0 6C 65 70 69 65 6A 62 65 7A 70 72 7A 65 63 69 6E
0001C0 68 61 2C 64 6C 61 0D 0A 67 64 61 6E 69 61 6E
0001D0 61 74 75 72 61 6C 6E 65 67 6F 63 68 61 72 61 6B
0001E0 74 65 72 75 6D 79 9E 6C 69 2E 2E 2E 72 6F 6B 6C
0001F0 69 74 75 72 67 69 63 7A 6E 79 2C 68 6D 6D 2C 0D
000200 0A 73 74 72 7A 79 6A 61 2C 6F 64 70 6F 77 69 61
000210 64 61 7A 61 65 6B 64 6E 69 65 6E 20 49 20 69 75
000220 2C 6F 63 7A 65 6B 69 77 61 6E 69 75 2C 6A 65 73
000230 74 77 74 79 6D 2C 6A 65 0D 0A 73 74 70 6F 64 92
000240 6F 67 65 6D 2E 50 6F 73 74 91 70 75 6A 91 7A 61
000250 74 65 6D 74 20 4E 20 61 6B 62 91 64 91 6A 65 73
000260 74 70 6F 73 74 91 70 2E 4A 65 73 74 63 9E 6D 79
000270 6A 0D 0A 73 47 77 6F 6B 72 65 73 69 65 77 69 65
000280 6C 6B 69 65 67 6F 70 6F 73 74 75 2E 50 20 52 20
000290 61 6E 4A 65 7A 75 73 77 73 61 6D 65 6A 73 69 6C
0002A0 65 70 61 6D 69 91 63 69 2C 6B 0D 0A 69 73 74 6F
0002B0 72 69 69 75 6B 61 7A 75 6A 65 6E 61 6D 73 77 6F
0002C0 6A 86 74 61 6A 65 20 49 20 6D 6E 69 63 91 77 63
0002D0 69 65 6C 65 6E 69 61 69 63 61 92 6B 6F 77 69 74
0002E0 65 67 6F 0D 0A 6F 64 64 61 6E 69 61 63 69 61 92
0002F0 61 77 70 65 92 6E 69 67 6F 64 6E 6F 9E 63 69 63
000300 68 6F 8D 70 6C 75 67 61 77 69 65 6E 79 6F 64 64
000310 61 6A 65 73 77 6F 6A 65 67 79 63 69 0D 0A 65 7A
000320 61 6E 61 73 77 73 7A 79 73 74 7B 69 63 68 64 6F
000330 6B 92 61 64 6E 69 65 77 73 7A 79 73 74 6B 69 63
000340 6B 2E 41 6C 65 6E 69 65 77 73 7A 79 73 63 79 62

Szukamodpowiedniegotekstubilijnegonatenmoment, dotegonu
egonetatenmoment, dotegonu
otegonu...meru.Na
wetzakłóceniazostajajakbywstrzymane,cwanie,nachw
ilę,dobreito.Będęzadowolonyjeśliuzyskamtetekstktórymi
chodzi.Nietakdokładnieniewiemojakitekstchodzi,ojakamyśl
,alezawsztekwiocścwiłowiekucogoustosunkowujedotakiejpot
rzebnejmyśliopotrzebnejchodzim, tak .Proszemijednakniedy
ktować-mówiedokogoszsystemu.Myśliczxiłowiekimyslioswoimp
ostepowaniu,postepowaniu,tak,nie,lepiejbezprzecinka,dla
oddanianaturalnegocharakterumysli...rokliturgiczny,hmm,
sprzyja,odpowiadazagadnieniu,oczekiwaniu,jestwtytm,je
stpodłożem.Postępujهازتم N akbędęjestpostep.Jesteśmyj
użwokrresiewielkiegopostu.P R anJezuswsamejsilępamięci,h
istoriiukazujenaswojajateI mnicwcielieniaiakałkowitego
oddaniaciawpelnigodnościchoćplugawionyoddajeswojęjęzy
ezanaswszystkichdokładniewszystkich.Aleniewszyscybedz
awieni.Alezoistaliśmyodkupieniizbawienidlażyciawiednego
przyBogu.Nawieczność.ONprzełaziłanaswszystkichswojąkrewi
oddałciałomierciabywtrzydziemzmartwychwstać...takaprawd
azadziwibudysteniemowiączużomistrzuinnejdrogiwielbienia
Boga.Jesteśmycałkowiciepoddanitejwielkiejtajemniczczłowie
kaBoga.Osoby.Myosobytakiesameinne.Zapewnetrochémniej
sze,zapewnetroszeczkémniejsze,leczrówniejeszczerażrównie
.Niejestciepłonatejziemi.Niejestemyrozpieszczanidzięki
Bogumozemyprzeżywaćtajemnicętego wielkiegomajestatu,jakm
ipodpowiadająauszy.Tak,Trójcaświetaimyludzie.Razem.Dzi

INRI /zapis hexadecymalny/

... "Słyszeliście, że powiedziano: Oko za oko i ząb za ząb.
A Ja wam powiadam: Nie stawiajcie oporu złemu. Lecz jeśli
cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu i drugi."...

SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII
EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII SŁOWA EWANGELII

PRAWOWOLNIA 2

Zbigniewowi Dominikowi

nic w podpowiedzi
nic w podmilczelni
nić do wyc
Wszystko przejaśniać
wszystko przeopaczać ponocą
w zjawilni nieba
pojaśnia w przybijni skrzydeł
niebić anieliczna
wynajęta przez Boga
do ochrony duszyc
przepoławialnia połowiczności

nic w podpowiedniomilczni
nikomu nic do tego
złego diabli nie wezmą
a dobrego weźmie
i diabeł i Anioł
W rozszarpiełni talentów pióra
złota nić do wyc
po nitce do kłębka
pokotem król duch

duszką przeniesione nieba
do piwniczności słowapi
słowo pij prosto z ducha
ducha prosto ze słowapi
pij słowa prosto z żeber
Aniołami podkuj życia
na wieczność
piórami podwiecznij skrzydła
na wolność

Złotówkę słońca rozlicz co do grosza
z dziury po kuli z kuli po słońcu
ceń cień do zawiązania na supeł wieczności
Nie zapomnij aniołami podkuj życia
życiami zaanielić słowa na rozstaj
Rozmilcz milczenia na podmiłki wiosenne na wiesiołki
wieczninne

Henryk Wolniak

Literaci...

Literaci zwykle piszą książki. Są nawet tacy, którzy napisali, lecz jeszcze nic nie opublikowali, ale ich dynamizm i kształt pracy pozwala porównywać się choć w minimalnym stopniu, z każdym autorem już "odkrytym" i zapoznanym otoczeniu. A może dalej jakby całemu światu. Gdzie jest źródło, czy powód, czy też ostateczność w skutku posiadania tej niepoprawnej wiedzy i podstawowych spełnień. Czasami wydaje się, że bardziej pochodzi z zewnątrz od innych, na skutek kontaktu z wydaną książką, choćby poprzez zauważenie na ulicznej wystawie księgarni wytworu materialnego zapisu intelektualnej myśli "literata". Jeśli będzie autorem książki jedynie gadanej, ów człowiek niestety nie mieści się dłużej w definicji literata. Nie wytrzyma stanu kogoś kto mówi między wydaniem następnej swojej książki i w dodatku publikując wcześniej tej drugiej fragmenty. Pozycja tylko mówiona odsyła go z pewnego niebytu literata, gdy on nim faktycznie był i pozostawia ten wymiar rzeczywistości pisarza, czy poety do "niczego" lub odsyła do innej dziedziny sztuki - plastyki, w nurcie choćby konceptualizmu. I wszystko jest w porządku, jeśli o realizacji sposobu wypowiedzi, czy istnieniu, ktoś chce

wiedzieć, czy orzeka że wie. Dla natury rzeczy!

W sytuacji gdy świat polityki odchodzi od literalnych, ustawowych form kontroli pracy twórcy, a także nie stwarza barier rzeczowych i w demokracji rządów ogólnodostępna nośnik przekazu jakim jest papier - podstawowy materiał, prócz przedmiotu po nim piszącego, który od czasu zastosowania zawsze był dostępny / w Europie pióro gęsi, nielatającego raczej już ptaka/. Zdawałoby się, że i postawa twórcy nie stanowi odtąd cenzuralnego warunku. Tym bardziej jeśli twórcy starają się nieść w swoim przesłaniu tzw. wyższe wartości. Lecz tzw. wolny świat pozostawia, w stosunku do pewnych, nieróżniących się od innych ludzi, czy pewnych najistotniejszych dla czasu epoki tematów stare ograniczenia bądź aktualnie wprowadza nowe, bardziej wyrafinowane sposoby manipulacji, aby powstrzymać zaistnienie prawdziwej informacji. Ale trzeba przyznać z coraz mniejszym skutkiem. Niewiadomo tylko czy cecha ta przecież w procesie radykalnych zmian posiada trwały i nieodwołalny charakter. Gdyż skutek cenzury ciągle istnieje...

Twórca literatury różnie ustosunkowuje się względem świata. Gdyż różni są twórcy. Z reguły wielu posiada zdolność przyswajania wielu twarzy. W złym znaczeniu, to jest kiedy literat zmuszany jest do zmiany tonu, lub co gorsza tematu aby opisywana prawda o danej sprawie

brzmiała nie tak wyraźnie, nie tak prawdziwie. Jakby prawda mogłaby być zmieniana. Bowiem każde odejście pomniejsza, zaciemnia czy zmienia prawdę. W każdym czasie istnieje jakiś ukrywany temat. Każda epoka posiada także swoje specyficzne palące tematy. Każda ze znanych postaci polskiej literatury znalazła sobie wyjście i miejsce w rzeczywistości społeczno-politycznej. Już. Ale jak. Czy są wierni sumieniu?... Innej twarzy? Najbliższa sobie pozostać powinna opozycja kulturalna, w tym literacka całego okresu PRL-u. Mniej ci którzy stosując pewien kanon w sposobie absorbowanego świata zawierali wypowiedzi sprzyjające wymogą komunistów i żelaznej kurtyny. Większość znanych, dobrych literacko nazwisk była lub została zaakceptowana przez rozległy nie tylko ustawowy system cenzury, w tym cenzury mentalnej. Istnieje bowiem istotny margines tematów gdzie ujęcia spraw moralnych, losu człowieka, jego praw i aktualnych zniewalających działań powstrzymuje rękę pisarza przed określeniem takiego zakresu wypowiedzi. Był chleba i drukowalności - wydania książki stoi u podstaw decyzji... - Mam talent, piszę, chcę się poświęcić pracy twórczej bo jakiś wewnętrzny głos w ten sposób się we mnie wyraża; skoro tak, przyjmuje że jest to mój obowiązek i odpowiedzialność. Skutkiem ktoś konstruuje przekaz informacji z całym ciężarem losu. Ukazując choćby już na zewnątrz, wielkie walory ukazwanego w zmianach formy piękna. Ale jaka jest radość duszy! Dzisiaj jednak być akceptowalnym przez cenzurę nie oznacza raczej

służalności. Nie musi oznaczać. Ale kto ten warunek spełni? Tylko istotna niezależność. Można tę właściwość posiadać lub o nią walczyć...lub odchodzić od wolności dla wygody, która jest nieuczciwa... Wiele osób pisało dosyć rzetelnie płacąc koszty publikacji - pewne treści uległy osłabieniu. Czynniki geopolityczne to jedno, drugie światopogląd po Oświęcimiu, Hiroszimie i po II wojnie światowej, kiedy zaczyna się cicha - zimna wojna. Dalejsza kontynuacja nietzscheizmu, przelanie pesymizmu przez egzystencjalizm; rewolucja kulturalna, obyczajowa młodzieży francuskiej 68 roku, w Polsce w tym czasie mieliśmy już bardziej "poważny" temat, protest - ściśle polityczny, niepodległościowy w sensie negacji zimnowojennej obecności sowietów i aktywnego, paraliżującego życie kulturalne rządu komunistów. Jedni, twórcy tego protestu, nie zapomnieli o tym - inni się tego później wyparli. Jak Kazimierz Dejmek, minister kultury roku 93.

Brak perspektyw dla wolnej mowy i naturalnego gospodarczego działania, totalitarna cenzura, ograniczanie działania hierarchii Kościoła i jego wewnętrzne opory, oraz ogólnoswiatowe mody, kolizyjne przeszkody robione przez istniejące wtedy jeszcze dwa systemy militarne, spowodowały nasilenie pesymistycznego odczytu rzeczywistości. Chyba żaden bohater nie wraca do Itaki... "Mała Apokalipsa" Konwickiego opisuje jedną destrukcję i obiecuje kontynuację. Ale jest to pozycja wieńcząca lata

nazbzmiałego oporu. Już Konstanty I. Gałczyński, wcześniej Wojciech Bąk, czy Leon Kruczkowski, Mieczysław Jastrun, J. Andrzejewski, K. Brandys, Zb. Herbert, Tymoteusz Karpowicz, St. Grochowiak, T. Nowak i wreszcie Czesław Miłosz szacowali w miarę sił wroga wolnego słowa. Inną rolę odegrali w tym czasie autsajderzy: Edward Stachura, Tadeusz Różewicz, Rafał Wojaczek. Tylko nieliczni próbują ratunku czując, że w pewnym momencie tej pisanej drogi przestają coś istotnego odczuwać, przestają chcieć bo przestają najwyraźniej kimś być. Dlatego emigruje Czesław Miłosz, później Stanisław Barańczak i inni... Rafał Wojaczek i Edward Stachura nie znajdują wyjścia. Są najbardziej inwertycznie nastawieni. Ale bez Boga. Nie znajdują nadziei, wyjścia. Ginią. Samobójczo. Stachura stacza się po kolejowych torach. Wojaczek umyślnie, dla przebicia rozbija z rozpedu głowę o mur "Pałacyku" - Wrocławskiego Domu Kultury Studenckiej. Różewicz odżegnuje się od wiary i innych, obraża poetów i ich niegasnącą "kapłańską" obecność. Wygasza duszę. Tradycje może nie tak ważną dla samego Różewicza, ale ważną dla cenzora. On po prostu zakazuje istnieć. Aby był Różewicz! Chociaż wielki poeta, wierzy tak poniekąd z drugiej strony poprzez własną światopoglądową niby obiektywność. Dlatego we Wrocławiu z Różewiczem, a po Wojaczku zapanuje absolutna cisza. Tak absolutna i abstrakcyjna, że wyłoni tylko na pobocze z konkretnej pustości okulałego już wtedy Stanisława Dróżdza i w cieniu tradycji a sednie awangardy zaowocuje razem z

całkowitym negatorem Andrzejem Partumem. Warszawskim poetą. Wrocławską tradycyjną formą właściwie zanika, częściowo zostaje przy Różewiczu, a dalej schodzi w poszukiwanie granic bardziej jakby fonetycznego języka, języka prywatnej wymowy. I czasami się w niej gubi. Ale także bardziej staje się niezrozumiała, bo tak zarządziła cenzura, chociaż tkwią w niej nie tylko potencjalne energie. Jest nieświadomą jeszcze egzystencją istniejącej już walki biocybernetycznych mózgów. Tam gdzie jest talent tam sztuka języka rozwija się, strzeżona cenzuralnie przed zbytnim ujawnieniem. Stąd w nurcie konkretnym schodzi z pola naczelnej krytyki. Może się jednak rozwijać za państwowe pieniądze, o ile nie będzie poniekąd tematyczna. A taką z idei poniekąd nie jest. I religijna. Ten ostatni przymiot będzie skrzętnie tropiony i w 90% omijany przez samych autorów. Literatura ta pomija także tematy patriotyczne. Asekurują ją jej same założenia. Opuszczenie treści... Poezja języka jest bardziej "realna", choć głęboko subiektywna, abstrakcyjna. Tutaj zasadniczo jedynie Bogusław Kierc, Henryk Wolniak i Marianna Bocian (...), ośmielają się być w jeszcze klasycznie językowym kontekście i nowych językowych dróg pełnoformatowi. Chociaż z innej strony, ostatni ponoszą cenę zachwian poziomów, nie na skutek izolacji, ale ucieczki przed izolacją - subiektywna jednostronna komunikacja. Chociaż drukują. A w okresie przemian, oporu są relatywni z powszednim czytelnikiem, dlatego twórca ulega niekiedy pewnej okolicznościowej

stronniczości. Ale za to o wartości wybitnie patriotycznej a także religijnej. Jednakże pokolenie M. Bocian, K. Miłobędzkiej i H. Wolniaka w tym konkretyści zdają się przetrwać czas dziwnego obciążenia psychiki, jej ukrytych sposobów bycia poprzez język coraz bardziej różnie wysławiany i zapisywany... /Henryk Wolniak w wierszach "Prawowolnia" osiąga mistrzostwo własnej oryginalnej formy językowej/

Wymienić trzeba jeszcze dwa nazwiska wrocławskie: Lothara Herbsta i Urszulę Koziół. Pierwszy opozycjonista, solidarnościowiec druga osoba odwrotnie ostentacyjny działacz na rzecz hamowania jakiegokolwiek nowej myśli w literaturze polskiej. Ponieważ jeśli postępuje się tylko tak na ile pozwala aktualnie polityczny ton odwilży, nie jest to merytoryczne dla poety. Chociaż łagodząc - zawsze pozostaną wdzięczny za opublikowanie jednego wiersza w "Odrze". Inni także "z tego terenu" mogli jedynie jednorazowo zaistnieć przez druk w "Odrze". Ci którzy pisali szczerze i istotnie i moralnie - podejmowali ryzyko pisania w prawdzie. Ale cenzura, czy nastawienie, gra redakcji do dzisiaj skutecznie męczy się z czymkolwiek co jest ryzykownie oryginalne. Jest to jednak bardzo wyrachowana droga manipulacji, być może jednak pozwalająca zachować jakąś twarz, asekurowaną przez systemy/ wczoraj jeszcze bardziej system sowiecki/ taktykę wyciszania nowości, przepuszczanie tego czego już nie da się zatrzymać; więc podpartej komunizmem awangardy

w postępowaniu. Przykład "Odry" zdaje się być podejmowany przez inne nowe redakcje, jak w dalszym ciągu komunistyczna "Dekada Literacka", krakowski jedyny/chyba/ w kraju aktualnie dwutygodnik. Przypominamy, że Rafał Wojaczek mógł zaistnieć, choć pisał bulwersującą obiektywność poezję, dzięki Tymoteuszowi Karpowiczowi, który "jakby z nim" wtedy opuszcza redakcję "Odry". Dobrze byłoby już więcej nie wracać do tego tematu. Poza tym mamy własne pismo i to nam wystarczy. Smuci obskurnie wulgarny krakowski "brulion". Choć twórczy, w wulgarności zastanawia... -Czy nowe państwo odmawiając Sztuce Osobowej wartości duchowych, a sponsorując "brulion" nie kasuje wszystkiego? W takiej sprawie tylko człowiek duchowy przeżyje. Dlatego zmuszony jest walczyć od strony publicznej jakby o siebie samego, o autentyczność i życie, a nie o państwo jak chce system. Jednak każdy w szczerzej nadczytności czyni wiele rzeczy drogimi. Jednak istnieje wiele pism, tych dobrze dotowanych i tych mniej, i całkiem prywatnych. Ważne abyśmy znaleźli jakąś trwałą zasadę stałości, otwartości. I podstawę spotkania. Gdzieś, przy kimś. - Może nawet dalej... już przy zdrowej przyrodzie, albo przy zdrowej naturze, albo ostatecznie, czy po drodze przy Bogu, przy Chrystusie. Ale czy Kościół, instytucja nas chce? Gdzieś zapewne chce, nawet kiedy odpowiedzialny za twórców duszpasterz odmawia odpowiedzi i informacji... Gdzieś ktoś nas chce - tam dojdziemy...I za wysoka jest cena by być tylko w

literaturze. Najlepiej być przy tym, w człowieku, tworzywie Boga osobowego. Osoba wobec Osoby. Sztuka.

Sytuacja wchłaniania emigracji, dla której odległość jest ciężarem a istotne różnice w działaniu krajowych desydentów sprytnie zacierane, sprawia że zmęczeni walką obdarzają szerokim gestem pisma desydenckie. Ale w końcu z kim mogliby się spotkać? Zresztą, idziemy drogą optymalnej już historii, ale z próbą wyprowadzenia sondy...A Czesław Miłosz zawsze apelował przeciw pewnym epokowym wypaczeniom. Cóż dzisiaj Wolna Europa zdaje się gadać już z "Odrą" i innego świata nie widzi... Ale to Wolna Europa nie Czesław Miłosz. Cieszą także pewne krytyki młodszego bardzo niegdyś opozycyjnego pokolenia w osobie L.Szarugi i K.Koehlera. Dla jednych są to rówieśnicy, dla drugich starsi, dla najmłodszych znacznie starsi. Wszyscy jednak są jeszcze żyjącymi, obecnymi pisarzami. Potrzeba zdobyć wszystkich nie tylko na noszenie pióra, ale zwarcia szeregów, kiedy rzeka papieru jak okna otwarte i można by z samej tak wolnej natury usłyszeć czy ktoś pyta, czy góra słychać ciągnące żurawie, czy wśród drobnych przemijających swarów, albo zwykłych podstawowych zapytań - oby dobrych poprawek do fałszowanej historii przez zmwę mialkości, przebiję się wartość twórczości, awangardy, modlitewnego milczenia, zrozumienia i pracy.

Zatem demokracja wnosi przede wszystkim dostępność do

środków materialnych, zapisujących informacje. Niewiele. Nie znosi wszelkiej manipulacji, ale o niej można z większymi bądź mniejszymi trudnościami pisać. Jednakże przypominamy, że cenzura komunistyczna dozwalała wydanie pracy autora, bez sprzeciwu rzeczowego, w ilości do 100 egz., na zasadach rękopisu. Toteż obecny stan, skrepowanych sytuacją przy-świadczenie czytelników, powoduje nie wiele realniejszą reakcję. Istnieją bowiem słuszne obawy kontroli mentalnej, także jej doświadczania. W tym tkwi dwutematyczność: z jednej strony podmiot kontrolujący, którym jest ogólnoswiatowy system strategiczny dopuszcza zaistnienie informacji literackiej, z drugiej strony informacja ta jak dotąd pozostaje samoistna i nietaktowna, ale jak gwiazda samogasnąca. - Posiada, inicjujący czynnik początku kontroli poczyną systemu wprost. A jest potrzeba aby zbrodniarzom winnym masakr w Jugosławii przynajmniej patrzeć na palce. I mówić głośno: nie handlujcie bronią, ani ludźmi... Bo to są słowa... Takie są słowa!

Sama prawda sztuki literackiej, jak cała rzeczywistość życia odpowiada, szuka kierunku i się realizuje bądź nie. Choć w jakimkolwiek wydaniu bez większych trudów istnieje zwyczajem. Im bardziej twórczo i wieloaspektowo, nawet w swoim od-autorskim wewnątrznie być może zamkniętym często świecie ogólności, potrafi poprawnie wyluszczyć własny i obiektywny odczyt świata. Toteż wśród wielu legitymacji i bez, bardziej są wierni powołaniu ci którzy chcą być

odpowiedzialni. Nie przez zachowawczość i próżne popieranie różnych "stanów" /wojennych bądź Zjednoczonych za wszelką cenę /, ale popieranie dobra. Bardziej dobra, aniżeli wygody, bo takie są czasy... Wtedy artyści będą słusznie brać pieniądze, od państwa i kogokolwiek innego, prywatnego, gdy zrozumia znak czasu w bezpośrednio krojonym języku. Teraz być może trzeba nam doświadczać ataków na własne "ja", co przypada niektórym tak ostro i tak systemowo namacalnie nie tylko literatom. Nie tylko artystom. Często zwykłym ludziom. I oni są tego faktu przynajmniej częściowo świadomi. Lecz samotnie o tym wiedzą...

Dywagacje intelektualne kończą się przy stole na którym jest chleb albo go brak. Ale nic nie jest w stanie przestać trwać skoro zostało powołane do życia. Człowiek ma prawo wyboru. I skoro nawet w łagrze jadł zapisany papier /A. Solżenicyn/, toteż w biementalnym obozie jakoś potrafi godnie przetrwać. A z modyfikacją zmian, gdy może gdziekolwiek pracować - świat różowieje i nie zginie. A jeśli będzie mało miejsca na własny oddech, będzie walczył. O ciało i ducha... Nie zamykajmy drogi nikomu, nawet podmiotom krytyki. Wybaczcie.

Wojna Gwiezdna?

Walka światów

Walka o Człowieka.

W roku 1983 Stany Zjednoczone poinformowały oficjalnie o zakończeniu Wojny Gwiezdnej, pomiędzy supermocarstwami. Przewaga nad ZSRR, uznano, jest tak duża że stan obecny kwalifikuje Amerykę jako ostatecznego militarnego zwycięzcę i jedyne supermocarstwo. Wypowiedź oficjalną wyprzedził pewien okres milczenia, ale powszechnie nie tylko militarnym strategom było wiadome, pisano o tym oficjalnie, zburzono berliński mur, zmuszono do wycofania wojska sowieckie z topniejącego bloku wschodniego, zniesiono ograniczenia gospodarcze, finansowe, w jakimś sensie i zakresie cenzurę... Wszystkie oznaki i wypowiedzi pośrednie mówiły już szybciej i prawdziwie, jakby czas pozyskał i zjednoczył w jednym celu wiele umysłów. Jednak ostateczna wypowiedź rządu USA jest

najbardziej kompetentna, gdyż sam sprawca oznajmia, że było to skutkiem, poniekąd wypadkowym, jego działań militarnych.

Radość ze zwycięstwa udziela się wszystkim spragnionym wolności, ale sytuacja ta przenosi ciągle pewne negatywne fizyczne skutki oddziaływania na ludzi. Okazuje się, że w czasie nie dochodzi do obniżenia aktywności biocybernetycznomentalnej, której podlegają wszyscy ludzie, ale którą to aktywność jak już w tym tytule pisano, wyjątkowo czule i dotkliwie odczuwają pewne grupy ludzi. Z pewnych obserwacji widać, że chodzi już o znaczną jednak ilość /?/!. Fakt bardzo bolesnej niekiedy i natarczywej ingerencji systemu militarnego w ciało i psychikę człowieka, bardzo ogranicza wolność każdego, jednostki. Powoduje kojarzenie tej sytuacji z sytuacją człowieka w więzieniu, czy obozie, gdzie koncentracja działań obcych ludzi przebiega wewnątrz człowieka. Ale także narzucają mu jak najintensywniej jego możliwą zewnętrzną przestrzeń. Najgorsze, że działania te są w swych podstawach całkowicie sprzeczne, lub dualnie, dwójako sprzeczne, z oficjalnie głoszonymi poglądami - prawami demokracji, wolności jednostek, wolności wyznaniowej w sensie nie stwarzania przeszkód w realizacji, a popieranie rozwoju choćby buddyzmu w Europie na niekorzyść chrześcijaństwa. Na poziomie biomentalnego sterowania wartości te ulegają bardzo

poważnym ograniczeniom, zagrożeniu... Określenie "dwojaka sprzeczność" próbuje oddać oddziaływanie, kiedy do świadomości człowieka podaje się treści negatywne zaburzające sumienie, z podtrzymywanym trwale napięciem stanu drugiej, obcej, gorszącej świadomości. A z drugiej strony w jakimś ważnym zakresie "pomaga", narzuca wzór konkretnego aktu duszy. Ale te b.popravne uwagi zazwyczaj wyprzedzają normalną dyspozycyjność osoby, często zabierając pamięć o jakiejś powinności religijnej, czy dotyczą też określonego aktu sumienia. Częściowo są jakgdyby dobre, ale niedobre. Ponieważ są antynaturalne i świadome dla systemu a nieświadome osobie, czy też blokują wolę ofiary i wycinają świadomość.- Próbuja zastąpić osobiste sumienie. Chociaż osoba jest w stanie na szczęście wydobyć swoje ja i odrzucać cudze hybrydowe akty w różnym niestety czasie. Ale w skomplikowanym sensie czy duchowy sposób udaje się zachować czystość przez b.trudne, wręcz fizyczne odrzucanie ingerencji. Jak i wolę uprzednią. Odczuwa jednak w czasie ataku, że jego duchowość zostaje wymieniana, a ciało odbiera wewnętrzny niepokój, rozdrażnienie, agresywność ludzką czy mentalizm zwierząt, co powoduje umysłowe skutki w wyniki tej dwubytowej wymiany./pomijam tutaj problem posiadania własnych autentycznych wad/

Jeśli intensywność działania wzrasta, osoba odczuwa w ciele szczególną obecność ludzi w wielu biologicznych

sytuacjach ciała, następuje często szczególne pomieszanie możliwych funkcji organizmu, odczuwanie cudzych wydzielin, czy chociażby, extra, płuc pełnych tytoniowego dymu, - ludzkich organów płciowych na twarzy, które trudno "zrzucić". Przy czym "dysponenci" ciała nigdy zazwyczaj nie tracą humoru, dowcipkują im bardziej czuć że są bliżej lub wewnętrzne głosy przeplatają przekleństwa...W pewnym momencie człowiek, homo biomental jest zmuszony do reakcji niebezpiecznej dla swego zdrowia. Jak? - wiedza militarni agresorzy. To właśnie przesądza o nazwie stanu. Jeśli spotyka wiele osób, jesteśmy w biomentalnym obozie, koncentrującym energię. -Straszne określenie, ale proszę niech wyjaśnią, usprawiedliwią się sprawcy. W skrajnym nasileniu system już demonizuje ludzkie ciało. I to skrajne przesilenie, mijające jak dotąd po pewnym czasie, jest jednak bardzo groźne. Co kwalifikuje sprawców jako ludzi niepanujących nad swoimi czynami; psychopatów. Toteż ze wszystkich powodów wypadki domagają się ujawnienia bezpośrednich i odpowiedzialnych sprawców. Dla kontrolii... Oczywiście sprawa odnosi się nie tylko do sfery moralnej, ale z innej strony przebiega, jest sterowana w każdym dynamizmie ciała i przedmiotów w przestrzeni, w życiu. Każdym człowiekiem żyjącym na ziemi lub w kosmosie...

- Otóż, z jednej strony, "każdy" człowiek uzależniony jest od tzw. wykonawczej Dwójki, którymi są w tym wypadku Żydzi.../ O Dwójce pisze także Czesław Miłosz w "Dzienniku myślowego"/.

Nie wiem czy niektórzy Żydzi wiedzą o holokauście własnego narodu, Oświęcimiu II wojny światowej... pamiętają o początku, ale chyba o jego końcu nic nie chcą wiedzieć...Poza tym przecież ten obóz, bo o nim mowa, był i pozostaje międzynarodowym.

Nie mniej jednak tak masowo teraz ludzi się nie morduje, w jednym miejscu. Ale Jugosławia?!...

Dalej odpowiada zapewne dyrektor CIA, prezydent USA i ktoś kto jeszcze zapewne nie wychodzi na zewnątrz, a jest osobą "wcielającą" osiągnięcia biofizyki mentalnej w życie ludzi, społeczeństw, oraz inne osoby biorące udział w sterowaniu energetycznymi przebiegami, czy osiągnięciami SEM, bio- systemu. Czy są za tajni, czy za mało odważni, czy po prostu nietykalni?!

PS. Tak naprawdę zwykły człowiek w tych afektach szuka ocalenia również u ludzi, a człowiek duchowy może uzbroić się w historię św. Antoniego jego obecność i jakby szukać lub próbować demona...

Ryszard Marek Kędzierski

SUBKONTYNTALNY

dlatego jestem tak Boże właśnie tak w tym miejscu bezmiernie skażonym brakiem Ciebie. chociaż świat różnicuje i pozoruje równowagę lub odkrywa zmiany zarówno dobra jak i zła. przecież Jesteś ze mną i innymi gdzie jednak post-rzeczalność ust od twarzy nie dotyka cienia. prawie niewdzięczni lecz obecni dzięki Tobie; ktoś w bezsile a inny w wierze żyje. im bardziej cierpki owoc tym bardziej będzie spożytkowany. Chwała temu który tak potrafi czynić iż każde miejsce jest sprawiedliwe w twoim planie Boże Wszechmogący.

rok 80-ty, końca XX wieku

{zapis muzyczny/94r.}

- - - - - ?

???????

+ - - -

++ - - -

+++ - - -

++++ - - -

+++++ - - -

++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

+++++++ - - -

Henryk Wolniak

Poeta, Wrocławski zresztą.

Ryszard Marek Kędzierski

W tym numerze niewiele mam do dodania. Muszę bronić
bardziej człowieka duchowego.

/strona tymczasowa/

błędy dostrzeżone w druku.w poprzednim numerze/...str.19/

jest winno być

nir rozumie nir rozumien

nie rozumie

nie rozumiem

നിറം പാർപ്പിക്കുക

11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21 22 23 24 25 26 27 28 29 30 31 32 33 34 35 36 37 38 39 40 41 42 43 44 45 46 47 48 49 50 51 52 53 54 55 56 57 58 59 60 61 62 63 64 65 66 67 68 69 70 71 72 73 74 75 76 77 78 79 80 81 82 83 84 85 86 87 88 89 90 91 92 93 94 95 96 97 98 99 100 101 102 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 907 908 909 910 911 912 913 914 915 916 917 918 919 920 921 922 923 924 925 926 927 928 929 930 931 932 933 934 935 936 937 938 939 940 941 942 943 944 945 946 947 948 949 950 951 952 953 954 955 956 957 958 959 960 961 962 963 964 965 966 967 968 969 970 971 972 973 974 975 976 977 978 979 980 981 982 983 984 985 986 987 988 989 990 991 992 993 994 995 996 997 998 999 1000 1001 1002 1003 1004 1005 1006 1007 1008 1009 1010 1011 1012 1013 1014 1015 1016 1017 1018 1019 1020 1021 1022 1023 1024 1025 1026 1027 1028 1029 1030 1031 1032 1033 1034 1035 1036 1037 1038 1039 1040 1041 1042 1043 1044 10

THE POLYMER
: :

THE FOLIO

nie rozumie

nie rozumie

nie rozumie

nie rozumiem

nie rozumie

nie rozumiam

die *communio*

via revision

THE FOUNDATION

WIE FOLGTE

nir resolution

nie rozumie

nie rozumiem

nie rozumie

nie rozumie

nie rozumie

die Fortsetzung

31 SZTUKA OSOBOWA -+miesięcznik

(c);wszelkie prawa zastrzeżone;Sztuka Osobowa

Autorzy numeru dwudziestego czwartego: Henryk Wolniak

Ryszard Marek Kedzierski

ADRES:

SZTUKA OSOBOWA

ul. Złocieniowa 3

51-251 UNCLAS

Redakcja: Ryszard M. Kedzierski

Henryk Holniak.

100

wiele wydarzeń jest sterowanych przez ludzi, a Pan Bóg jedynie nad całością czuwa, chociaż zdarzenia zawierają wszelkie prawdopodobieństwo Zła i Dobra.

PRENUMERATA za zaliczeniem poczt., po dokonaniu wpłaty.

- zwykła 1000zł/eqz.+opł.poczt.=4.500zł/eqz=54.000zł/rok

- autorska (1/2%) = 11,000 zł/egz.

UWAGA REDAKCJI: SzO przeprasza Czytelników przed możliwością pojawienia się niewielkich, miejmy nadzieję, błędów bio-cybernetyczno-mentalnych w tekście.

W/99/archiv./p.35/a.p.15000/